

ks. Stefan Misiniec

Przesłania pielgrzymkowe Jana Pawła II do świata kultury

Głos Ojca Świętego Jana Pawła II o kulturze jest wypowiedzią kogoś, kto tę kulturę tworzy nie tyle w zaciszu warsztatu twórczej pracy, w świątyniach polemicznej sztuki lub w kręgach rozdyktowanych działaczy kultury, lecz jest to głos pasterza zatroskanego o los człowieka, który na progu trzeciego tysiąclecia wiary w Boga Odkupiciela dzieli się wizją odnowionej rodziny ludzkiej i pragnieniem budowania kultury moralnej, jako podstawy wszelkiej prawdziwej kultury.

I. Przesłanie do świata kultury na globie

Na temat kultury Jan Paweł II wypowiada się często i przy różnych okazjach od początku pontyfikatu. Nie sposób w krótkim artykule ująć całego bogactwa, dotyczącego wielu wymiarów kultury, o których mówi Ojciec Święty, dlatego z konieczności zatrzymamy się jedynie na kilku jej istotnych elementach. Najobszerniej o roli i znaczeniu kultury mówił Jan Paweł II w UNESCO dnia 2 czerwca 1980 roku. Wystąpienie to można nazwać „*Wielką kartą*” w dziedzinie kultury. Do tego przemówienia Papież nieraz się później odwoływał.

1. Kultura – kształtem życia człowieka

Jan Paweł II swoje wystąpienie rozpoczął od ukazania istoty kultury. Powołując się na określenie świętego Tomasza z Akwinu „*Genus humanum arte ratione vivit*”, mówił, że „*ten geniusz chrześcijaństwa, który był równocześnie twórczym kontynuatorem myśli antycznej i w którym spotykają się ze sobą różne tradycje, stanowiące duchowe dziedzictwo ludzkości i różne epoki kultury*”, uważał, iż istotne znaczenie kultury polega na tym, „*że jest ona właściwym kształtem życia człowieka jako takiego. Człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze*”. Sprawia ona, że człowiek jest tym, kim jest i odróżnia się od reszty istnień widzialnego świata. Ona też jest jego właściwym sposobem istnienia i bytowania. „*Kultura jest*

tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem: bardziej «jest»". I ten moment Jan Paweł II podkreślił wyjaśniając: „Kultura pozostaje zawsze w istotnym i koniecznym związku z tym, czym (raczej kim) człowiek «jest», natomiast związek jej z tym, co człowiek «ma» (posiada), jest nie tylko wtórny, ale i całkowicie względny. Wszystko co człowiek «ma» (posiada), o tyle jest ważne dla kultury, o tyle jest kulturotwórcze, o ile człowiek przez to, co posiada, może równocześnie pełniej «być» jako człowiek”. O człowieku wnioskujemy w całym kontekście świata wytworów, ale to „człowiek, jest sprawcą i twórcą kultury; człowiek i tylko człowiek - dodaje Papież - w niej się wyraża i w niej się potwierdza”.

2. Kultura i naród

Kultura staje się wychowawcą człowieka do tego, aby „bardziej być” we wspólnocie, jaką jest naród. Jan Paweł II, zanim podkreśli wzajemny związek kultury z narodem, domaga się zdrowego „prymatu” dla rodziny w całym dziele wychowania. Rodzina bowiem tworzy naród i wychowuje poszczególnych ludzi „poczynając od tego, co najprostsze: języka, którym mały człowiek uczy się mówić, aby stawać się członkiem wspólnoty, którą jest jego rodzina i jego Naród”.

„Naród jest tą wielką wspólnotą ludzi - wyjaśniał Papież - których łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje « z kultury» i dla «kultury»”. I to po tym stwierdzeniu Jan Paweł II użył argumentu, który stał się głośny, argumentu z historii swojej Ojczyzny. „Jestem synem Narodu - mówił - który przeżywał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć - a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako Naród - nie opierając się na jakichkolwiek innych środkach fizycznej potęgi, ale tylko na własnej kulturze, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg”. Stąd Ojciec Święty w dalszej analizie zagadnienia stwierdził, że „istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze Narodu”. Przez tę suwerenność niepodległy staje się równocześnie człowiek. Tę podstawową wartość należy usilnie chronić. Przynaglenie Papieża na forum UNESCO było bardzo mocne. „Strzeżcie wszystkimi dostępnymi Wam środkami - domagał się - tej podstawowej suwerenności, którą każdy Naród posiada dzięki swej kulturze. Strzeżcie jej jak żrenicy oka dla przyszłości wielkiej rodziny ludzkiej. Strzeżcie!”

3. Kultura i wychowanie

Kultura spełnia ważną rolę w życiu rodziny i społeczeństwa. Jej „pierwszym i zasadniczym zadaniem” jest wychowanie. „Człowiek wychowany umie bardziej być «z drugimi», ale również umie być «dla drugich»”. Przez wychowanie kształtują się międzyludzkie i społeczne odniesienia. Pierwszym i podstawowym faktem kultu-

ralnym jest sam człowiek duchowo dojrzały - człowiek w pełni wychowany, zdolny wychowywać siebie i drugich. „Nie ulega też wątpliwości - powiedział z naciskiem Ojciec Święty - że pierwszym i podstawowym wymiarem kultury jest zdrowa moralność: kultura moralna”. I zapytał retorycznie: „Czy np. w całym procesie wychowania, w szczególności szkolnego, nie nastąpiło jednostronne przesunięcie w kierunku samego wykształcenia? Czy przy takim układzie proporcji (...) nie zostaje coraz bardziej przesłonięty sam człowiek?” A przecież to człowiek w tej dziedzinie jest wartością najważniejszą.

4. Integralność człowieka i kultury

Kultura jest płaszczyzną, na której rozgrywają się ważne sprawy człowieka. W niej człowiek odnajduje się wewnętrznie. Jan Paweł II to odnajdywanie się nazwał spotkaniem się człowieka „w nim samym”. Tego człowieka, który „wyraża się i obiektywizuje w kulturze i poprzez kulturę. (...) W dziedzinie kultury człowiek jest zawsze faktem pierwszym: pierwotnym i podstawowym”. Człowiek w swoim całokształcie duchowo-materialnym. Przy tym następuje wzajemne przenikanie: „z jednej strony dzieła kultury materialnej świadczą zawsze o jakimś «uduchowieniu» materii, o poddaniu tworzywa materialnego energiiom ludzkiego ducha: inteligencji, woli - z drugiej zaś strony, dzieła kultury duchowej świadczą, na odwrót, o swoistej «materializacji» ducha i tego, co duchowe”. W tym procesie ożywczą rolę spełnia Ewangelia, ponieważ niesie niepowtarzalną wizję godności człowieka. Papież przywołał tu podstawowy związek Chrystusowego orędzia i Kościoła z człowiekiem „w jego człowieczeństwie”. Ten związek jest kulturotwórczy od samych podstaw. „Ażeby tworzyć kulturę, trzeba do końca i integralnie widzieć człowieka jako szczególną, samodzielną wartość, jako podmiot związany z osobową transcendencją. Trzeba tego człowieka afirmować dla niego samego”. Trzeba go miłować dlatego, że jest człowiekiem. Ma to uzasadnienie w ewangelicznym orędziu i posłannictwie Kościoła. Stąd rola Stolicy Apostolskiej w UNESCO jest uzasadniona „organicznym i konstytutywnym związkiem religii, w szczególności chrześcijaństwa, z kulturą”.

5. Odniesienie do innych źródeł inspiracji kultury

Prowadząc analizy dotyczące kultury człowieka i świata Jan Paweł II nie pomija zasług, jakie wniosły inne kultury. Nie pomniejsza też „dziedzictwa, które wpływa z innych źródeł inspiracji religijnej i humanistyczno-etycznej”. Co więcej, pragnie „wszystkim tym kulturom całej wielkiej rodziny ludzkiej, poczynając od najstarszych, a kończąc na zupełnie współczesnych, oddać głęboki i szczery hołd”.

W Rio de Janeiro, 1 lipca 1980 roku, Ojciec Święty wprost ostrzegał przed brakiem szacunku dla innych kultur. „Nie ma miłości społecznej, kiedy, odnosząc się z pogardą do drugich, nie szanuje się pluralizmu prawowitych kultur, a dąży

się do narzucenia swej własnej kultury, która ani nie jest jedyna, ani wyłączna w stosunku do społeczności ekonomicznie i politycznie słabszych”.

II. Przesłanie do świata kultury podczas pielgrzymek do niektórych narodów

Przesłanie do świata kultury wypowiedziane w UNESCO Jan Paweł II rozpracowuje w szczegółach przy spotkaniach z twórcami, artystami i naukowcami oraz dziennikarzami w różnych krajach. Pewną kontynuacją przemyśleń nad kulturą przedłożonych w UNESCO było przemówienie wygłoszone w Rio de Janeiro, dnia 1 lipca 1980 r., skierowane do przedstawicieli świata kultury.

Jan Paweł II wychodząc od stwierdzenia, że świat jest miejscem spotkania Kościoła z kulturą, wprowadził zasadnicze rozróżnienie: „*Prawdziwa kultura jest humanizacją, podczas gdy niekultura czy kultury fałszywe dehumanizują. Dlatego człowiek, wybierając kulturę, prowadzi grę, w której idzie o jego losy*”. Człowiekowi zagraża bowiem pokusa redukcji: albo w kierunku materii albo absolutyzacji ducha. Tymczasem „*kultura powinna rozwijać człowieka i to każdego człowieka w zakresie jego integralnego i pełnego człowieczeństwa, umożliwiając poszczególnemu człowiekowi i wszystkim ludziom całkowity rozwój każdego ludzkiego wymiaru*”. Powinna ona służyć pełnemu rozwojowi - od wolności zakorzenionej w godności osoby ludzkiej do cnót życia indywidualnego, społecznego i religijnego.

W Brazylii Papież potwierdził swoje przekonanie wypowiedziane w UNESCO, że „*pierwszym i podstawowym faktem kulturalnym jest sam człowiek duchowo dojrzały, czyli człowiek w pełni wychowany, zdolny wychowywać sam siebie i drugich*”, oraz to, że „*pierwszym i podstawowym wymiarem kultury jest zdrowa moralność: kultura moralna*”. Kultura rozumiana jako dojrzewanie człowieka we wszystkich jego wymiarach jest także „*kształtowaniem sumienia. Rozwijając kulturę - przekonywał Papież - to zapewnić człowiekowi, każdemu człowiekowi i wspólnocie ludzkiej, jej ludzki i boski wymiar, to zaofiarować i przekazać człowiekowi to człowieczeństwo i tę boskość, których źródłem jest Człowiek doskonały, Odkupiciel człowieka, Jezus Chrystus*”.

1. Dialog Kościoła z kulturą

Przemówienie Jana Pawła II do artystów i dziennikarzy w Monachium, które wygłosił 19 listopada 1980 roku, było konkretyzacją rozważań, przekazanych wcześniej w Paryżu. Spotkanie monachijskie miało stać się przyczynkiem do dialogu między Kościołem a sztuką oraz między Kościołem i światem środków przekazu.

Papież przypomniał, że Kościół ten dialog podjął już w starożytności z literaturą i kulturą starożytną. Przez długi czas był „*matką sztuk*”. W dobie nowożytnej ten dialog osłabł w imię autonomii kultury, a nawet powstawała pomiędzy nimi coraz

większa przepaść. Przyczynił się do tego również proces sekularyzacji. „Najwyraźniej można to było zaobserwować w dziedzinie literatury, teatru, a później filmu”. Gdy na skutek przesadnej krytyki wobec Kościoła, chrześcijaństwa i religii w ogóle, przepaść stawała się coraz szersza i głębsza, Kościół przyjął postawę obrony, dystansu i sprzeciwu w imię wiary chrześcijańskiej. Było to z dużą szkodą zarówno dla sztuki, jak i dla Kościoła. Pomimo tych doświadczeń Kościół pragnie prowadzić dialog z kulturą czy kulturami współczesnego świata.

„Świat jest rzeczywistością autonomiczną - mówił Papież - rządzi się swoimi prawami”, bo jest wolnym stworzeniem Boga, powierzonym człowiekowi, „by budował kulturę” i aby brał za nią odpowiedzialność. W trosce o godność człowieka w świecie Kościół chce być partnerem w dialogu z kulturą, w którym są wspólne tematy. „Tematem Kościoła i tematem artystów i publicystów jest człowiek, obraz człowieka, prawda o człowieku, owo ecce homo, do którego należy i ludzki świat, i historia, i środowisko człowieka, jak również jego kontekst społeczny, ekonomiczny i polityczny”. Papież wymienia także inne tematy, które powracają w dzisiejszej literaturze, mianowicie „takie tematy, jak wina i łaska, zawód i wybawienie, niesprawiedliwość i sprawiedliwość, a także miłosierdzie i wolność, solidarność i miłość bliźniego, nadzieja i pociecha”. Partnerstwo dotyczy również celu w odniesieniu do człowieka. Zarówno Kościół, jak i sztuka, „pragną wyzwalać człowieka ze zniewolenia i prowadzić ku posiadaniu siebie samego”.

2. Kultura współczesna a Kościół w „*Gaudium et spes*”

Ojciec Święty przypomniał, że w Konstytucji duszpasterskiej „*Gaudium et spes*” ojcowie soborowi poświęcili osobny rozdział właściwym formom popierania postępu kulturalnego i podjęli problem stosunku Kościoła i kultury. Świat jest rzeczywistością autonomiczną - czytamy tam - i rządzi się własnymi prawami. Stąd wypływa autonomia kultury, a wraz z nią również autonomia sztuki. „Autonomia ta, jeśli jest właściwie rozumiana - mówił Ojciec Święty - nie jest protestem przeciwko Bogu czy też przeciwko wypowiedziom wiary chrześcijańskiej; jest raczej wyrazem tego, że świat jest autonomicznym i wolnym stworzeniem Boga, powierzonym człowiekowi, by budował kulturę i brał za nią odpowiedzialność. Stąd też Kościół wchodzi w nowy etap stosunku do kultury i do sztuki, stosunku partnerstwa, wolności i dialogu”.

3. Kultura i ewangelizacja

W działalności pastoralnej Kościoła wszystko przyjmuje funkcję soteryczną, także kultura. Wiadomo, że ewangelizacja jest powrotem do początków. Ona prowokuje kulturę do nawrócenia się i przyjęcia wydarzenia zbawczego. Ewangelizacja jest rozpoczęciem wiary w kulturze i odnowieniem kultury w wierze. W imię ewangelizacji i dobra człowieka Kościół chce prowadzić dialog z kulturą, i na obecnym etapie potrzebuje sztuki, podobnie jak dawniej. Jan Paweł II mówił jednak bardziej o apo-

stolstwie poprzez kulturę. Kościół „potrzebuje jej w przekazywaniu swojego orędzia. Kościół potrzebuje słowa, które zdolne będzie świadczyć i przekazywać słowo Boże i które jednocześnie będzie słowem ludzkim, zdolnym wnikać w świat mowy dzisiejszych ludzi, taki, jaki staje przed nami w dzisiejszej sztuce i publicystyce”. Do tej sprawy Papież powrócił na spotkaniu z przedstawicielami świata nauki i sztuki w Wiedniu, 12 września 1983 roku. Wyjaśniał tam: „Kościół potrzebuje sztuki, nie tyle po to, ażeby zlecać jej zadania i w ten sposób zapewnić sobie jej służbę, ale przede wszystkim po to, aby osiągnąć głębsze poznanie *conditio humana*, wspaniałości i nędzy człowieka. Kościół potrzebuje sztuki, aby lepiej wiedzieć, co kryje się w człowieku: w tym człowieku, któremu ma głosić Ewangelię”.

Papież konkretyzuje potrzeby współczesnego Kościoła wobec sztuki i świata kultury w imię człowieka, do którego chce dotrzeć z orędziem ewangelicznym i któremu chce służyć. I tak „Kościół potrzebuje obrazu - mówił Ojciec Święty - *Ewangelia* wyraża się w wielu obrazach i porównaniach (...). Przez długi czas obrazy, obok słów, ukazywały orędzie zbawienia - tak też dzieje się do dzisiaj”. Orędzie zbawienia zwraca się do całego człowieka, dlatego „wiarą zwraca się nie tylko do słuchu, ale i do wzroku, do obu tych podstawowych zdolności człowieka”.

„W służbie wiary, w tej formie, w jakiej dokonuje się ona w liturgii, obecna jest także muzyka”. Dużo wielkich dzieł muzycznych zawdzięcza swe powstanie inspiracji zaczerpniętej z żywej wiary i z liturgii. Muzyka i dziś poszukuje nowych form i wypowiada się w ramach reformy liturgii. To ona „przypomina, że wiara jest także radością, miłością, czcią i uniesieniem. Ta motywacja i inspiracja - stwierdza Papież - do dziś jest żywa”.

O architekturze i sztukach plastycznych mówił Ojciec Święty, przypominając, że „Kościół potrzebuje przestrzeni jako miejsca swojej liturgii”. W nawiązaniu do poszukiwań nowych form w architekturze sakralnej Jan Paweł II uznaje, że „nowoczesne budownictwo kościelne pragnie wyrastać z ducha i stylu naszych czasów oraz dawać kształt i wyraz wierze naszych czasów tymi środkami, które dzisiaj stoją do dyspozycji, aby w ten sposób stworzyć dom naszej wierze”. Równocześnie zadaje pytanie, które zachęca do pogłębienia zagadnienia. Ojciec Święty niemal retorycznie pyta: „Czy sztuka nie ubożeje, czy nie pozbawia się istotnych treści i motywów, kiedy wyrzeka się tej rzeczywistości, którą reprezentuje Kościół?”

4. Człowiek – wspólnym tematem Kościoła i kultury

Każdy człowiek w ujęciu chrześcijańskim jest obrazem i podobieństwem Boga. „Ma to szczególne znaczenie w twórczej działalności artysty i publicysty”. Twórca, realizując swoje powołanie, nadaje formę i kształt rzeczywistości i materii świata. Pragnie ująć w słowie, dźwięku, obrazie, „coś z prawdy i głębi świata i człowieka, z przepastnej głębi człowieka”. Prawda o człowieku, jego „obraz” jest tematem zarówno Kościoła, jak i artystów oraz publicystów. Ojciec Święty przestrzega, że nie

można całościowo opisać rzeczywistości człowieka, nie uwzględniając jej wymiaru teologicznego”, który trzeba uwzględnić „także w sztuce, we wszystkich jej dziedzinach - włączając w to także możliwości, jakie daje film i telewizja”. Jan Paweł II przywołał zasadnicze racje, w których „chodzi o człowieka, o obraz człowieka, o prawdę o człowieku”.

Człowiek, który jest wspólnym tematem i troską Kościoła i kultury, jest także przedmiotem wpływu środków przekazu. Ludziom mającym wpływ na opinię publiczną Ojciec Święty przypomniał odpowiedzialność publicysty za kształtowanie poglądów milionów ludzi. Ważną rolę w kształtowaniu kultury bycia odgrywają telewizja i radio. Papież mówił, że w „znaczonym stopniu środki przekazu przyczyniły się tu do przemian w postawach, normach i zobowiązaniach moralnych człowieka: w zachowaniach seksualnych tak młodzieży, jak i dorosłych, w tym, co dotyczy rozumienia małżeństwa i rodziny oraz ich codziennej rzeczywistości, w tym, co dotyczy wychowania dzieci”. Okazuje się, że ludzie tworzący programy „środków przekazu i publicyści w zbyt małym stopniu zwracają na to uwagę - że dokonuje się przejście od rzekomo większej wolności do zupełnego braku ograniczeń”. Odbywa się to ze szkodą dla człowieka, który porzucając zobowiązania etyczne wchodzi „w nowe zniewolenie, niegodne człowieka i jego pełnej godności”.

„Dziennikarz powołany jest do tego, by coraz lepiej poznawał wpływ swego działania, a nie, by zamykał nań oczy”. Nie powinien zabiegać tylko o efekt zewnętrzny. W jego powołanie wpisana jest czujność sumienia z odpowiedzialnością za odbiorcę. Efektem jego osiągnięć powinna być „prawda i sprawiedliwość”.

Wchodząc w szczegóły oddziaływania na kształt moralny człowieka przez pokazywanie zła w telewizji i kinie, Ojciec Święty wyjaśnia, że „zło jest realnością, której rozmiary przeżyło i odczuło szczególnie nasze stulecie”. Pokazując zło, można pełniej zrozumieć realność dobra, odkupienia, łaski, zbawienia. „Nie jest to jednak «przepustka» dana złu - dodał Papież - chodzi jedynie o ukazanie jego miejsca w rzeczywistości”. Pokazywanie zła nie może skłaniać do radości zniszczenia i upadku. Kiedy ukazuje się realność zła i tego, co przerażające, to intencją ma być wstrząśnięcie odbiorcą, a nie prowadzenie go do cynizmu i znieważania człowieka.

5. Sztuka - drogą prowadzącą do Boga

Człowiek potrzebuje sztuki - argumentował Jan Paweł II na spotkaniu z przedstawicielami świata nauki i sztuki - w Wiedniu 1983 roku. „Potrzebują sztuki, aby zwrócić się ku temu, co przewyższa sferę samej użyteczności i dopiero w ten sposób człowiek jest w stanie spojrzeć na samego siebie. Potrzebuje literatury i poezji: słów łagodnych, a także proroczych i gniewnych, które częstokroć lepiej dojrzewają w samotności i cierpieniu. Według głębokiej myśli Beethovena, artysta poniekąd powołany jest do służby kapłańskiej”.

6. O nową wiosnę kultury chrześcijańskiej

Przytoczmy jeszcze kilka wypowiedzi jednego z ostatnich przemówień Jana Pawła II, które dnia 28 XI 1996 r. skierował do przedstawicieli akademii papieskich. Ten głos Ojca Świętego jest kontynuacją jego przemówień kierowanych do członków Papieskiej Rady do Spraw Kultury.

W zaszyfrowanym tu przemówieniu Papież wyraża przekonanie, że „akademie papieskie będą umiały wносить niepowtarzalny wkład w budowę nowego chrześcijańskiego humanizmu, ukazując człowieczeństwo Chrystusa jako wzór dla pokoleń nowego tysiąclecia”. I dodaje: „Oto wspaniały program: tworzyć piękno, czerpać z zasobów dobra, poznawać i wyrażać prawdę!” Ojciec Święty pragnie, żeby papieskie akademie, nie naruszając uprawianej autonomii, miały tak skoordynowane programy działania, aby mogły się stać „uprzywilejowanym podmiotem dialogu między wiarą a kulturą w naszych czasach”.

Jan Paweł II od razu jednak podkreśla, „że aby nadać jak najlepszy kształt dialogowi z różnymi kulturami, my sami musimy być twórczy”. Przytoczmy tu obszerniejszy i zwarty fragment pouczenia papieskiego: „Zanim jeszcze formalnie zostanie podjęty dialog, chrześcijański myśliciel, naukowiec czy artysta - każdy w swojej sferze działania - staje się wiarygodnym i interesującym partnerem - dzięki własnej twórczości. Jako dziedzic przebogatej spuścizny kultury chrześcijański myśliciel, w takim samym stopniu jak artysta, jest powołany, aby bardzo uczciwie ukazywać to niezmiernie bogactwo niewierzącym partnerom dialogu. Ale na tym nie koniec. Jego zadaniem jest też wypracowywanie własnych oryginalnych propozycji, które choć są mocno zakorzenione w słowie Bożym i Tradycji Kościoła, mogą dopomóc w rozwiązywaniu nowych problemów i stać się wartościową odpowiedzią na pytania stawiane przez różne współczesne nurty kulturowe. Czerpiąc pełnymi rękoma z nieskończonych bogactw Objawienia może on posłużyć się wybranymi aspektami «odwiecznego, ale zawsze nowego piękna», jaśniejącego na obliczu Odkupiciela, aby wzbudzać autentyczną energię twórczą w różnych dziedzinach ludzkiej kultury. Dwadzieścia wieków historii dostarcza rozlicznych dowodów na to, że ewangeliczne ziarno, zasiewane w bardzo różnych warunkach na żyznej glebie chrześcijańskiego humanizmu, wydaje wspaniałe plony”.

A oto dodatkowa argumentacja Jana Pawła II, który zмага się na polu walki o godność człowieka i przygotowuje nową wiosnę kultury chrześcijańskiej: „Doprawdy, tajemnica wcielenia budziła w minionych dwóch tysiącleciach wiarę, radość i zachwyt, które są niewyczerpanym źródłem natchnienia dla chrześcijańskiego geniuszu, wyrażającego się w niezliczonych i wspaniałych dziełach sztuki: w architekturze i malarstwie, w rzeźbie i muzyce, w literaturze i innych formach twórczości artystycznej.

Kulturowa płodność ewangelicznego orędzia, która w minionych stuleciach znalazła wyraz w tak wielu arcydziełach, z pewnością nie wyczerpała się. Wspa-

niały ideał błogosławieństw nadal jest dla człowieka - w każdym czasie, w każdym miejscu i w każdej kulturze - niezrównanym źródłem natchnienia, ponieważ budzi zachwyt i poszerza ludzką zdolność istnienia, działania, kontemplowania i tworzenia.

Świadomość fundamentalnej roli, jaką odgrywa kultura, Sobór Watykański II nie wahał się nazwać „nową epoką historii ludzkiej” (*Gaudium et spes*, 54).

7. Kultura przeżywaną wiarą - bł. Fra Angelico

Oprócz wskazań dotyczących kultury współczesnej oraz jej perspektyw na „żywej glebie chrześcijaństwa”, Jan Paweł II przypomina postaci, które odegrały ważną rolę w historycznym procesie.

Na Mszy Świętej dla artystów w Rzymie, dnia 18 lutego 1984 roku, Jan Paweł II chciał uczcić - jak powiedział - błogosławionego Fra Angelico, w którym „sztuka jawi się jako droga ku chrześcijańskiej doskonałości: był on wzorowym zakonnikiem i wielkim artystą”.

Brat Anielski urzeczywistnił w swoim życiu - mówił Ojciec Święty - „organiczny i podstawowy związek pomiędzy chrześcijaństwem i kulturą, pomiędzy człowiekiem i Ewangelią. W nim wiara stała się kulturą, a kultura przeżywaną wiarą. Był on zakonnikiem, który potrafił przekazać za pośrednictwem sztuki wartości, jakie znajdują się u podstaw chrześcijańskiego sposobu życia. Był «prorokiem» świętego obrazu: potrafił osiągnąć szczyty sztuki, czerpiąc natchnienie z tajemnic wiary. Sztuka staje się w nim modlitwą”.

Poprzez ustanowienie kultu Fra Angelica pragnął Ojciec Święty uznać chrześcijańską doskonałość tego wspaniałego malarza, który „w sposób skuteczny i szczery dokonał innowacji w dziedzinie duchowości w sztuce”. Papież chciał przez to „dać świadectwo głębokiego zainteresowania Kościoła postępem kultury i sztuki oraz owocnym dialogiem, jaki pragnie z nimi prowadzić”.

Źródłem natchnienia dla Fra Angelica, podobnie jak dla wielu artystów, było Pismo Święte. Słowo Boże było natchnieniem dla jego twórczości i dla jego życia. Swoje zdolności rozwijał odpowiadając na łaskę Bożą.

„Owa nadprzyrodzona twórczość łaski Bożej - pouczał Jan Paweł II - znajduje z kolei swój refleks w działaniu człowieka. A jeżeli człowiek ów jest artystą - również w jego działaniu artystycznym. W jego twórczości. I to samo wezwanie daje Kościół do rozważania wszystkim artystom, aby szukali właściwej proporcji pomiędzy pięknem dzieła a pięknem duszy!”

„Ten wspaniały twórczy proces - dodał Jan Paweł II - ma swoje źródło ukryte wewnątrz człowieka”. Ojciec Święty przypomniał tam również ważną prawdę życia, że w duszę człowieka wpisane jest wezwanie do nieśmiertelności. „Wpisane jest ono w duszę artysty, gdy dziełem swego talentu, swego geniuszu, stara się przekroczyć granicę przemijania i śmierci”.

III. Przesłanie do świata kultury w czasie pielgrzymek do Polski

Jan Paweł II już w czasie I Pielgrzymki do Ojczyzny, gdy spotkał się z młodzieżą na Wzgórzu Lecha w Gnieźnie 3 czerwca 1979 roku, skupił uwagę na kształcie kultury w Polsce, w jej historycznym wymiarze. Przemówienie rozpoczął od roli, jaką odegrała w kulturze polskiej pieśń *Bogurodzica*. Ten pierwszy hymn narodowy jest nie tylko zabytkiem kultury. „*Ona dała kulturze polskiej – mówił Ojciec Święty – podstawowy, pierwotny zrąb*”. Po tym stwierdzeniu rozważał, czym jest kultura i jakie ma zadanie. Jest ona „*wyrazem człowieka. Jest potwierdzeniem człowieczeństwa. Człowiek ją tworzy - argumentował Papież - i człowiek przez nią tworzy siebie. Tworzy siebie wewnętrznym wysiłkiem ducha: myśli, woli, serca*”. Kulturę tworzy człowiek we wspólnocie i jako wyraz międzyludzkiego działania oraz na służbie dobra wspólnego, „*staje się podstawowym dobrem ludzkich wspólnot*”.

1. Kultura – dobrem wspólnym narodu

„*Kultura jest przede wszystkim dobrem wspólnym narodu*” - powiedział Jan Paweł II, a wypowiedź jego ukazała to, co „*w kulturze najważniejsze i zasadnicze*”. Papież-Polak do tych zagadnień wracał potem wielokrotnie, ale to, co powiedział do młodego pokolenia Polaków na Wzgórzu Lecha podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, można śmiało określić jako podzielenie się skarbem wydobytym z głębi słowiańskiej, polskiej duszy, aby przez pokazanie, na czym polega jego wartość, wzbudzić u młodzieży przejęcie się odpowiedzialnością za przejmowane dziedzictwo. Zdania wypowiadał zwięźle, jak w pielgrzymce, jak w marszu, gdzie czas jest na przekazanie tylko tego, co najważniejsze. „*Kultura polska - mówił Papież - jest dobrem, na którym opiera się życie duchowe Polaków. Ona wyodrębnia nasz naród. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów. Stanowi bardziej niż siła materialna. Bardziej niż granice polityczne*”. A mówił to w czasach ograniczonej suwerenności, gdy granice polityczne były mocno strzeżone, gdy na druk jednej kartki papieru i każdego obrazka potrzebna była pieczęć komunistycznego cenzora. Tam – w Gnieźnie, wobec młodzieży - użył uzasadnienia, które przytoczył później na forum UNESCO w Paryżu: „*Wiadomo, że Naród Polski przeszedł przez ciężką próbę utraty niepodległości, która trwała z górą sto lat - a mimo to pośród tej próby pozostał sobą. Pozostał duchowo niepodległy, ponieważ miał swoją kulturę (...) w okresie najtragiczniejszym, w okresie rozbiorów. Naród polski tę swoją kulturę ogromnie jeszcze ubogacił i pogłębił, bo tylko tworząc kulturę można ją zachować*”.

2. Naród trwa poprzez kulturę

Przemówienie podczas spotkania ze światem kultury i sztuki w kościele św. Krzyża w Warszawie, 13 czerwca 1987 roku, odbywało się jeszcze w czasie przewy-

ciężania następstw stanu wojennego. Działyły jeszcze wszystkie prawa PRL. Kultura chrześcijańska poddana była cenzorskim rygorom. Dla twórców to spotkanie miało - jak powiedział wtedy przedstawiciel środowisk twórczych - znaczenie światła przecinającego ciemne chmury na polskim niebie.

Papież zapewnił przybyłych, że myśląc o nich, myśli o wspólnocie „ludzi, którzy *«trwając» przy wielorakim warsztacie twórczości, służą «trwaniu» i przetrwaniu Narodu. Naród bowiem trwa - mówił Jan Paweł II - w swojej duchowej substancji, duchowej tożsamości przez własną kulturę»*. I dodał: *„To, co tutaj mówię na temat praw Narodu u podstaw kultury i jej przyszłości, nie jest echem żadnego «nacjonalizmu», ale pozostaje trwałym elementem ludzkiego doświadczenia i humanistycznych perspektyw rozwoju człowieka. Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze Narodu. Jest to zarazem ta suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny staje się człowiek»*. Powrócił - jak widać - podstawowy element wartości człowieka: jego wewnętrzna wolność. Wolność tę, jako szczególny dar, rozumieją ludzie pracy twórczej. *„Człowiek - to inny jeszcze wymiar potrzeb i inny wymiar możliwości – mówił dalej Ojciec Święty - Jego byt określa wewnętrzny stosunek do prawdy, dobra i piękna. Istotną dla ludzkiej osoby jest transcendencja - a to znaczy zarazem: inny głód. Głód ludzkiego ducha»*.

W takim kontekście Ojciec Święty przypomniał, że człowiek jest istotą materialną, dlatego trzeba, aby również ekonomia uczestniczyła w kulturze. Kultura i ekonomia są ze sobą powiązane. One się dopełniają, przy czym temu, co najgłębsze w człowieku, przysługuje „prymat”. *„Duch ludzki – kontynuował myśl Papież – żyje prawdą i miłością”* oraz potrzebuje piękna. W tym miejscu odwołał się do pytania postawionego przez Norwida: *„Cóż wiesz o pięknem?... Kształtem jest Miłości”*, i zinterpretował, że miłość jest twórcza i dostarcza natchnienia: *„Dostarcza najgłębszych motywów w twórczej działalności człowieka”*. W tej analizie kultury, w której realizuje się powiązanie dobra, piękna i miłości, twórca dramatu *Brat naszego Boga* zastanawiał się: *„Jakże daleko idzie tutaj Norwid, gdy mówi: «Bo piękno na to jest, by zachwycało do pracy - praca, by się zmartwychwstało»”*. I wyjaśnił: *„Jakże daleko idzie nasz «czwarty wieszcz»! Trudno się oprzeć przeświadczeniu, że w słowach tych stał się jednym z prekursorów Vaticanum II i jego bogatego nauczania. Tak głęboko umiał odczytać tajemnicę paschalną Chrystusa. Tak precyzyjnie przetłumaczyć ją na język życia i powołania chrześcijańskiego”*. W tym powiązaniu, jakie zastosował Norwid między pięknem, pracą i zmartwychwstaniem, Ojciec Święty jako uczestnik Soboru, widzi *„sam rdzeń chrześcijańskiego «być i działać»”*.

3. Piękno, miłość i wierność w kulturze narodowej

Wracając do postawionego przez Norwida pytania: *„Cóż wiesz o pięknem?”* i jego odpowiedzi, że *„Kształtem jest Miłości”*, Papież przypomniał uczestnikom spotkania, że ich powołaniem jest piękno. Ich zadaniem jest *„wywoływać piękno*

w wielorakiej materii ludzkiej twórczości: w materii słów i dźwięków, w materii barw i tonów, w materii rzeźbiarskich czy architektonicznych brył, w materii gestów, którymi wyraża się i przemawia to najszczególniejsze tworzywo świata widzialnego, jakim jest ludzkie ciało”.

W tym historycznym czasie, gdy spotkanie z Papieżem miało miejsce w znaczącej dla kultury narodowej świątyni św. Krzyża w Warszawie, a intelektualiści, artyści, ludzie kultury odnaleźli w Kościele „przestrzeń wolności”, której brakowało im wtedy gdzie indziej, Ojciec Święty mówiąc do nich wyraził radość, że „dzięki temu odkrywają istotę i rzeczywistość duchową Kościoła, którą przedtem widzieli jakby z zewnątrz”. A odkryć łączność z Kościołem - to znaczy: odnaleźć się w orbicie tajemnicy paschalnej Chrystusa. „Ludzie kultury, twórcy, artyści, pokorni słudzy piękna w życiu Narodu! Myślę – mówił Papież – że Wasze przymierze z Kościołem, odnalezione na tym właśnie etapie dziejów, jest także sygnałem tego zagrożenia. Trzeba dobrze zrozumieć ten sygnał”.

A sprawa pracy i jej powiązania z kulturą? Sprawa pracy twórcy i artysty? „Praca jest zagrożona wówczas, gdy wolność człowieka nie spełnia się prawidłowo, to znaczy nie spełnia się przez miłość. Ekonomia musi tutaj posłuchać kultury! Musi posłuchać etyki!”

Twórców kultury, dla których bliskie były te uzasadnienia, w trudnym czasie odnajdywania się i trwania w zachowywaniu wartości kultury narodowej po zakończeniu stanu wojennego, Ojciec Święty zachęcił: „Trzeba, abyście «trwali» w tej wspólnotce. Aby jeszcze wyostrzało się Wasze poczucie odpowiedzialności za «piękno, które jest kształtem Miłości». Abyście pomagali «trwać» innym w tej samej wspólnotce Kościoła i Narodu”.

4. Kultura polska nosi znamiona chrześcijańskie

O tajemnicy Chrystusa w kulturze narodowej Jan Paweł II mówił na Wzgórzu Lecha. Powiedział wtedy: „Kultura polska od początku nosi bardzo wyraźne znamiona chrześcijańskie. To nie przypadek, że pierwszym zabytkiem świadczącym o tej kulturze jest «Bogurodzica». Chrzest, który w ciągu całego Millenium przyjmowały pokolenia naszych Rodaków, nie tylko wprowadzał ich w tajemnicę Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, nie tylko czynił dziećmi Bożymi przez Łaskę, ale znajdował stale bogaty rezonans w dziejach myśli, w twórczości artystycznej, w poezji, muzyce, dramacie, plastyce, malarstwie i rzeźbie.

I tak jest do dzisiaj. Inspiracja chrześcijańska nie przestaje być głównym źródłem twórczości polskich artystów. Kultura polska stale płynie szerokim nurtem natchnień, mających swoje źródło w Ewangelii. To przyczynia się zarazem do gruntownie humanistycznego charakteru tej kultury - to czyni ją tak głęboko, tak autentycznie ludzką (...) albowiem - jak pisze Mickiewicz w «Księgach pielgrzymstwa polskiego» - cywilizacja, prawdziwie godna człowieka, musi być chrześcijańska.

W dziejach kultury polskiej odzwierciedla się dusza Narodu. Żyją w niej jego dzieje. Jest ona nieustającą szkołą rzetelnego i uczciwego patriotyzmu. Właśnie dlatego też umie stawiać wymagania i umie podtrzymywać ideały, bez których trudno człowiekowi uwierzyć w swoją godność i siebie samego wychować”.

5. Polska Południowa – żywym źródłem kultury

Na Mszy Świętej w Tarnowie, 10 czerwca 1987 roku, Jan Paweł II nawiązał także do zagadnienia kultury i skupił się na jej wymiarze ludowym. Odwołał się ponownie do Norwida, który pisał: *“Podnoszenie ludowych natchnień do potęgi przenikającej i ogarniającej Ludzkość całą - podnoszenie ludowego do Ludzkości (...) - winno dokonywać się przez wewnętrzny rozwój dojrzałości...”* (Promethidion, Epilog, V). *„Trzeba przyznać - rozważał Papież - że Południowa Polska jest wciąż żywym źródłem kultury. Pracują tutaj setki «twórców ludowych»”. Ojciec Święty wyraził pragnienie dodania im otuchy, a także zwrócił ich uwagę „na więź między kulturą duchową a religią”. Poparł tę zachętę myślą Norwida, który pisał, że rolnik „jedną ręką szuka dla nas chleba, drugą zdroj świeżych myśli wydobywa z nieba”* (C.K.Norwid, Pismo, w.21-22). Kiedy rozległy się brawa, Jan Paweł II powiedział: *„Bardzo dziękuję za te oklaski dla Norwida. Wiele doznał on cierpienia w życiu, wygnania. Raduję się, że dzisiaj oklaskuje go polski świat rolniczy, na równi z Wincentym Witosem, za jego mądrość, za jego wielką chrześcijańską, ojczystą, narodową mądrość”.*

6. Nasze człowieczeństwo – uniwersalnym talentem

Przemówienie w Teatrze Wielkim w Warszawie 8 czerwca 1991 roku do świata kultury Ojciec Święty rozpoczął od pogłębienia pojęcia talentu. U podstaw zróżnicowanych talentów, *„każdy z nas – mówił Jan Paweł II – każdy bez wyjątku, również nie należący do świata kultury i nauki, dysponuje nade wszystko jednym: uniwersalnym talentem, którym jest nasze człowieczeństwo, nasze ludzkie «być» (esse)”*. Ewangelia, niosąca przykazanie miłości, wzywa nas do pomnażania przede wszystkim tego talentu, jakim jest nasze człowieczeństwo. Pomnaża się on głównie *„przez bezinteresowny dar z siebie samego”*, przez miłość Boga i bliźniego. Artystom, z natury skupionym na własnej twórczości, przypomniał Papież słowa św. Jana Apostoła: *„Kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi”* (1 J 4,20). Znaczy to zatem, że prawdziwa miłość Boga dokonuje się poprzez miłość bliźnich. W ten sposób podstawowy wymiar kultury, którym jest moralność, realizuje się prawidłowo. *„Człowiek bowiem – dodał Jan Paweł II – realizuje się jako człowiek zasadniczo przez swą wartość moralną”.*

7. Kościół i kultura w Ojczyźnie

Przemówienie w Teatrze Wielkim wypadło w czasie nietypowym, kiedy wzajemne relacje między Kościołem a światem kultury pogłębiły się na skutek przeżyć społecznych i politycznych. „*Twórcy kultury – mówił Jan Paweł II – oprócz tak cennych wówczas możliwości kontaktu ze społeczeństwem - mieli okazję poznać głębiej korzenie, z których wyrasta Europa, niektórzy z nich wręcz odnaleźli wiarę lub się w niej pogłębili. Z kolei Kościołowi dało to szansę głębszej obecności w życiu społecznym*”. Papież zwierzył się, że był „*dumny z polskiego Kościoła, kiedy w czasach dla kultury trudnych starał się ułatwić twórcom wypełnianie ich obowiązków wobec społeczeństwa*”. W tym znaczeniu można też chyba odczytać jego pragnienie, że „*w perspektywie szukania ostatecznej prawdy o człowieku, w perspektywie pierwszeństwa ludzkiego «być» przed «mieć» - trzeba patrzeć na wzajemne relacje między Kościołem i światem kultury*”.

8. Kalwaria – świadectwem dojrzewania kultury

Nasze spotkanie i refleksja nad kulturą ma miejsce w tym wyjątkowym miejscu, jakim jest Kalwaria Zebrzydowska. Myślę, że nie będzie w tym żadnej przesady, jeśli powiem, że właśnie Kalwaria z całym swoim bogactwem religijności jest szczególną syntezą tej duchowej kultury, w której dojrzewały i dojrzewają kolejne pokolenia Polaków. W zaciszu Sanktuarium i „*Kalwaryjskich Drózek*”, po których od tyłu już lat wędrują pątnicy wraz z Matką Najświętszą, spotykają się trzy najważniejsze wymiary kultury: ewangeliczna prawda, franciszkańska dobroć i wielorakie piękno. Piękno ukryte w naturalnym ukształtowaniu terenu i w rozsianych po nim kapliczkach, i to wewnętrzne piękno – dojrzewające w sercu człowieka. To właśnie tu dokonuje się wyjątkowe dojrzewanie ludzkiego ducha poprzez syntezę prawdy, dobra i piękna. Ku takiej syntezie zmierza ostatecznie ta najgłębiej pojęta kultura, która obejmuje całego człowieka, ze wszystkimi jego radościami, troskami i niepokojami serca. To właśnie tu – w Kalwarii – Jan Paweł II wyznał przed 18 laty, iż na tych „*Kalwaryjskich Drózkach*” dojrzewały wszystkie trudne sprawy, z którymi przybywał tu jako Pasterz diecezji. Mówił wówczas znamienne słowa, które warto sobie dzisiaj przypomnieć:

„...*najczęściej przybywałem tutaj sam, tak żeby nikt nie wiedział, nawet kustosz klasztoru. Kalwaria ma to do siebie, że się można łatwo ukryć. Więc przychodziłem sam i wędrowałem po drózkach Pana Jezusa i Jego Matki, rozpa miętywałem Ich najświętsze tajemnice. (...) A prócz tego polecałem Panu Jezusowi przez Maryję sprawy szczególnie trudne i sprawy szczególnie odpowiedzialne w całym moim posługiwaniu biskupim, potem kardynalskim. Widziałem, że coraz częściej muszę tu przychodzić, bo po pierwsze spraw takich było coraz więcej – a po drugie – dziwna rzecz – one się zwykle rozwiązywały po takim moim nawiedzeniu na drózkach. Mogę Wam dzisiaj powiedzieć, moi Drodzy – mówił wówczas Ojciec Święty – że prawie żadna z tych spraw, które czasem niepokoją*”

serce biskupa, a w każdym razie pobudzają jego poczucie odpowiedzialności, nie dojrzała inaczej, jak tutaj, przez domodlenie jej w obliczu Wielkiej Tajemnicy wiary, jaką Kalwaria kryje w sobie". (7 VI 1979 roku).

Mówiąc o pielgrzymkowym przesłaniu Jana Pawła II do świata kultury warto sobie uświadomić, że prawdziwa kultura potrzebuje właśnie takiego miejsca, w którym można się w pewnej mierze „ukryć” i takiego klimatu, w którym rzeczywiście dojrzewa człowiek. Dlatego kończąc pragnę życzyć, by ludzie kultury – u progu nowego tysiąclecia chrześcijaństwa – mieli odwagę wchodzić w świat dobra, piękna i ewangelicznej prawdy, i w nim tworzyć taką przestrzeń, w której człowiek staje się nie tylko coraz bardziej człowiekiem, lecz również współpracownikiem samego Boga.

Pilgrimage teachings of John Paul II to cultural circles

(SUMMARY)

The Holy Father John Paul II's opinion of culture is that of somebody who creates this culture—the opinion of a shepherd worried with a man's fate, who, on the verge of the third millennium of Christianity, shares with others his vision of a reformed human family and the desire to build up moral culture as the basis for huge, real culture.

In the article John Paul II's messages to cultural circles were discussed. These messages have on the one hand a universal character and on the other hand are directed to people representing professional circles of given countries, including Poland. In them John Paul II explicitly stresses that a man is a common subject of both the Church and of culture, whereas art is one of the ways leading to God. In one of his latest statements (28th November, 1996) the Pope appeals for 'a new spring of European culture'. In messages directed to Poles, John Paul II always stresses the role of culture in the process of preserving national consciousness and the Christian character of Polish culture.